

Sygn. akt VI Ka 47/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Małgorzata Kowalczyk-Przedpełska
Sędziowie:	SSO Irena Linkiewicz SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Protokolant	sekr. sądowy Aneta Zembrzaska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Ryszarda Maziuka

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2015r.,

sprawy A. W. (1), D. N. (1), K. K. (1) i Ł. K.

oskarżonych z art. 56 ust.3 ustawy z dnia 29.07.05 r. przeciwdziałaniu narkomanii i innych

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych A. W. (1), D. N. (1), K. K. (1) i Ł. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt II K 45/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje obrońców oskarżonych A. W. (1), D. N. (1), K. K. (1) i Ł. K. za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. G. 516,60zł brutto za obronę udzieloną oskarżonemu Ł. K. przed sądem II instancji,

III. zasądza od oskarżonych A. W. (1), D. N. (1), K. K. (1) i Ł. K. na rzecz Skarbu Państwa po 1/4 kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji, przy czym zwalnia ich od opłat.

sygn. akt VI Ka 47/15

UZASADNIENIE

na mocy art. 423§1a kpk odnoszące się do oskarżonych D. N. (1), K. K. (1) i A. W. (1)

Przed Sądem Rejonowym w Ostródzie toczyło się postępowanie karne, w którym rozpoznawano sprawę 10 oskarżonych o popełnienie wielu przestępstw z ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani. W postępowaniu tym :

a) A. W. (1) został oskarżony o to, że:

III. w okresie od września 2011 r. do 30 stycznia 2012 r. w M. i O., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, wspólnie i w porozumieniu z mężczyzną o pseudonimie (...), uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w ten sposób, że po ich uzyskaniu od nieustalonych osób, odpłatnie przekazał A. S. (1) w celu dalszej odsprzedaży innym osobom marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 2.370 gram o wartości czarnorynkowej 71.100 zł oraz amfetaminę w łącznej ilości nie mniejszej niż 320 gram o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 9.600 zł, a nadto w styczniu 2012 r. odpłatnie przekazał na przechowanie A. S. (1) nie mniej niż 1.600 gram marihuany o wartości czarnorynkowej 48.000 zł, która była przeznaczona do dalszej odsprzedaży, przy czym z popełnienia w/w przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk,

IV. w dniu 28 stycznia 2012 r. w M. na ul. (...), wbrew przepisom ustawy posiadał 17,102 gram środka odurzającego w postaci marihuany, tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani,

b) D. N. (1) został oskarżony o to, że:

V. w okresie od września 2011 r. do 30 stycznia 2012 r. w O., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci nie mniej niż 450 gram marihuany o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 13.500 zł w ten sposób, iż nabywał ją od A. S. (1) celem dalszej odsprzedaży innym osobom, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk,

c) K. K. (1) został oskarżony o to, że:

X. w 2008 r. w O., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci nie mniej niż 200 gram marihuany o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 6.000 zł w ten sposób, że nabywał ją odpłatnie od A. S. (1) celem dalszej odsprzedaży innym osobom, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk,

XI. w okresie od września 2011 r. do 30 stycznia 2012 r. w O., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci nie mniej niż 200 gram marihuany o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 6.000 zł oraz nie mniej niż 5 gram amfetaminy o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 150 zł w ten sposób, że nabywał ją odpłatnie od A. S. (1) celem dalszej odsprzedaży innym osobom, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 27.10.2014 r. sygn. II K 45/13:

VII. oskarżonego A. W. (1), w ramach zarzucanego mu w pkt. III przestępstwa, uznano za winnego tego, że w okresie od września 2011 r. do 29 stycznia 2012 r. w M. i O., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, wspólnie i w porozumieniu z mężczyzną o pseudonimie (...), uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w ten sposób, że po ich uzyskaniu od nieustalonych osób, odpłatnie przekazał A. S. (1) w celu dalszej odsprzedaży innym osobom marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 2.370 gram o wartości czarnorynkowej 71.100 zł oraz amfetaminę w łącznej ilości nie mniejszej niż 320 gram o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 9.600 zł, a nadto w styczniu 2012r. odpłatnie przekazał na przechowanie A. S. (1) nie mniej niż 1.000 gram marihuany o wartości czarnorynkowej

30.000 zł, która była przeznaczona do dalszej odsprzedaży, przy czym z popełnienia w/w przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk i art. 33 § 1 i § 3 kk wymierzono mu karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności i karę 100 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki za równoważną kwocie 15 złotych,

VIII. oskarżonego A. W. (1) uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie IV przestępstwa kwalifikowanego z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzono mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,

IX. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzono oskarżonemu A. W. (1) łączną karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności,

X. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego A. W. (1) kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 31 stycznia 2012r. do 02 lipca 2012r.,

XI. oskarżonego D. N. (1) w ramach zarzucanego mu w punkcie V przestępstwa uznano za winnego tego, że w okresie od września 2011 r. do 29 stycznia 2012 r. w O., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy, posiadał znaczną ilość środków odurzających w postaci nie mniej niż 450 gram marihuany o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 13.500 zł, którą uprzednio nabył od A. S. (1), tj. przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzono mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

XII. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego D. N. (1) kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 31 stycznia 2012r. do 07 lutego 2012r.,

XXIV. oskarżonego K. K. (1) w ramach zarzucanego mu w punkcie X przestępstwa uznano za winnego tego, że w okresie od sierpnia do września 2008 r. w O., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, w ramach nabytej wcześniej od A. S. (1) w celu dalszej odsprzedaży 200 gram marihuany udzielił co najmniej 40 gram marihuany za kwotę 880zł nieustalonym osobom czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, przy czym pozostałą część tej marihuany, stanowiącej znaczną ilość, posiadał na własny użytek, tj. popełnienia przestępstwa kwalifikowanego w art. 59 ust. 1 w zb. z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk i w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzono mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

XXV. na podstawie art. 45 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego K. K. (1) zwrot na rzecz Skarbu Państwa kwoty 880 zł stanowiącej równowartość korzyści majątkowej jaką oskarżony osiągnął z popełnienia przestępstwa,

XXVI. oskarżonego K. K. (1) w ramach zarzucanego mu w punkcie XI przestępstwa uznano za winnego tego, że okresie od września 2011 r. do 29 stycznia 2012 r. w O., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, posiadał nabytą wcześniej od A. S. (1) znaczną ilość środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci nie mniej niż 200 gram marihuany o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 6.000 zł oraz 5 gram amfetaminy o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 150 zł, tj. popełnienia przestępstwa kwalifikowanego art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzono mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności,

XXVII. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzono oskarżonemu K. K. (1) łączną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto wyrokiem tym orzeczono o dowodach rzeczowych i o zwolnieniu oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonych A. W. (1), D. N. (1) i K. K. (1).

Obrońca oskarżonego A. W. (1) na podstawie art. 444 kpk zaskarżył wyżej wskazany wyrok w zakresie dotyczącym tego oskarżonego:

- odnośnie czynu przypisanego A. W. (1) w pkt VII sentencji wyroku- w całości odnoszącej się do wartości czarnorynkowej marihuany udzielonej odpłatnie przez A. W. (1) A. S. (1), odpłatnego udzielania przez A. W. (1) A. S. (1) amfetaminy w ilości 320 gram, przekazania przez A. W. (1) odpłatnie A. S. (1) na przechowanie nie mniej niż 1.000 gram marihuany, a także ustalenia, że z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu oraz w zakresie orzeczenia o karze,

- odnośnie zaś czynu przypisanego mu w pkt VIII sentencji wyroku - w części dotyczącej orzeczenia o karze.

I na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. mogący mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, a polegający:

- na nieuprawnionym i nie popartym jednoznacznymi dowodami przyjęciu, że: A. W. (1) udzielił odpłatnie A. S. (1) amfetaminę w ilości nie mniejszej niż 320 gram o wartości czarnorynkowej nie mniejszej niż 9.600 zł, zaś w styczniu 2012 roku odpłatnie przekazał na przechowanie A. S. (1) nie mniej niż 1.000 gram marihuany, a nadto, że wartość udzielonej odpłatnie przez A. W. (1) marihuany wyniosła 71.100 zł,

- na nieuprawnionym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w punkcie VII sentencji wyroku, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu, podczas gdy oskarżony nie uczynił z tego stałego źródła dochodu, gdyż w tym czasie pracował zarobkowo i był tylko pośrednikiem w sprzedaży marihuany,

2. obrazę przepisów postępowania, mogąca mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 kpk, przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na dowolnej ocenie:

a) wyjaśnień A. S. (1), w kwestii zakupu od A. W. (1) amfetaminy w łącznej ilości nie mniejszej niż 320 gram oraz w części, w jakiej wskazał, że A. W. (1) odpłatnie przekazał mu na przechowanie nie mniej niż 1.000 gram marihuany,

b) wyjaśnień A. W. (1), w zakresie w jakim negował, że sprzedał A. S. (1) amfetaminę w łącznej ilości nie mniejszej niż 320 gram oraz w zakresie, w jakim zaprzeczał, że przekazał również tej osobie odpłatnie na przechowanie nie mniej niż 1.000 gram marihuany,

3. rażąco surowość kar jednostkowych, co miało wyraz przy wymiarze kary łącznej wyrażającą się w wymiarzeniu oskarżonemu wysokich kar pozbawienia wolności, w sytuacji gdy mając na uwadze dyrektywy sądowego wymiaru kary określone w art. 53 kk należy stwierdzić, iż orzeczenie kar w takim wymiarze przekracza stopień winy oskarżonego oraz nie uwzględnia w dostatecznym stopniu okoliczności łagodzących występujących w sprawie, zaś okolicznościom obciążającym nadaje nadmierne znaczenie, a nadto nie może odegrać właściwej roli w ramach prewencji szczególnej.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca A. W. (1) wniósł:

1. odnośnie pkt VII sentencji wyroku - o zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonemu A. W. (1) poprzez wyeliminowanie z jego treści, że:

a) udzielił on odpłatnie A. S. (1) nie mniej niż 320 gram amfetaminy i odpłatnie przekazał mu na przechowanie nie mniej niż 1.000 gram marihuany

b) z popełnienia przestępstwa uczynił stałe źródło dochodu,

c) nadto obniżenie wartości marihuany, którą A. W. (1) udzielił odpłatnie A. S. (1),

2. o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karach jednostkowych i wymierzenie oskarżonemu kar jednostkowych w dolnych granicach sankcji i orzeczenie kary łącznej w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Obrońca oskarżonego K. K. (1) zaskarżył wyżej wskazany wyrok w zakresie dotyczącym tego oskarżonego i wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych rzutujący na treść orzeczenia polegający na:

- dowolnym uznaniu, iż K. K. w okresie objętym zarzutami nabył od A. S. łącznie 400 g. marihuany, choć precyzyjna analiza wyjaśnień wymienionych jednoznacznie wskazuje, że nabyta ilość środków odurzających wynosiła około 200 g., co potwierdził A. S., nie mający w istocie żadnego interesu w zmianie treści swoich pierwotnych wyjaśnień;

- sprzecznym z wyjaśnieniami A. S. ustaleniu, iż czasokres przestępczego działania K. K. obejmował okres do 30 stycznia 2012 r., co ma znaczenie dla stosowania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii sprzed nowelizacji, a tym samym łagodniejszego zagrożenia karnego za przestępstwo z art. 62 ust. 2 wzmiankowanej ustawy. Z wyjaśnień A. S. wynika bowiem, iż prawdopodobnym jest, że K. K. po raz ostatni nabył marihuanę od niego w listopadzie 2011 r., co skutkować winno zastosowaniem art. 62 ust. 2 o przeciwdziałaniu narkomanii sprzed nowelizacji, co rzutować winno na wymiar orzeczonej kary;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 kpk poprzez dowolną- wybiórczą ocenę wyjaśnień A. S. i K. K., polegającą na bezkrytycznej analizie tychże dowodów pod z góry założoną tezę sądu I instancji zorientowaną na przypisanie sprawstwa K. K.. Z przedmiotowych wyjaśnień bowiem równie dobrze można wyciągnąć zupełnie odmienne wnioski, przemawiające za wiarygodnością K. K. odnośnie jego stanowiska prezentowanego w postępowaniu przygotowawczym;

3. rażąco niewspółmierność kary łącznej orzeczonej za przypisane K. K. przestępstwa, poprzez nie zastosowanie względem oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary na stosowny okres próby. Sąd Rejonowy bowiem w sprzeczności z kartą karną stwierdził, że K. K. jest osobą wielokrotnie karaną za przestępstwa podobne, co przemawia za orzeczeniem kary bezwzględnej (vide str. 75 uzasadnienia), choć w rzeczywistości K. K. był karany jednokrotnie za przestępstwo z art. 178a par. 1 kk. Sąd a quo natomiast mylnie wykorzystuje dyrektywy wymiaru kary do oceny oskarżonego pod kątem jego prognozy kryminologicznej.

Stawiając te zarzuty obrońca K. K. wniósł o uchylenie przedmiotowego orzeczenia w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a w przypadku nie uwzględnienia zarzutów z punktów 1-2 wniósł o zmianę orzeczenia i obwarowanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na stosowny okres próby.

Obrońca oskarżonego D. N. (1) zaskarżył wyżej wskazany wyrok w zakresie dotyczącym tego oskarżonego i wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 kpk poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, a przede wszystkim wyjaśnień A. S. (1) i w konsekwencji lakonicznych wyjaśnień D. N. (1), choć konieczna była szczegółowa analiza wskazanych dowodów, także pod kątem chwytliwości stanowiska A. S., wielokrotnie zmieniającego swoje stanowisko w sprawie,

2. błąd w ustaleniach faktycznych rzutuający na treść orzeczenia polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, iż D. N. posiadał 450 g. marihuany, choć oskarżony S. bezpośrednio na rozprawie sądowej precyzyjnie wyjaśnił przyczynę złożenia w postępowaniu przygotowawczym obciążających wyjaśnień na D. N., ostatecznie wskazując, że był on poddawany naciskom przez policjantów, którzy koniecznie chcieli postawić zarzuty D. N.. Późniejsze wyjaśnienia A. S. złożyć należy na karb jego stanowiska prezentowanego w sprawie, zorientowanego na nadzwyczajne złagodzenie kary, skutkujące koniecznością podtrzymywania obciążających m.in. D. N. wyjaśnień.

Stawiając te zarzuty obrońca D. N. wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych A. W. (1), D. N. (1) i K. K. (1) nie zasługiwały na uwzględnienia. Licznie zwerbalizowane, lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich, dla poparcia prezentowanych stanowisk, argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów. Nie podlegały też uwzględnieniu zarzuty postawione wymierzonym oskarżonym karom.

Apelacje obrońców oskarżonych, sprowadzają się do stwierdzenia, że Sąd I instancji ignorując nakazy dokonania rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych, uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść ww oskarżonych, tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na ich korzyść dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania A. W. (1), D. N. (1) i K. K. (1) odpowiedzialności za przestępstwa, których oskarżeni ci w rzeczywistości się nie dopuścili w takiej postaci, w jakiej zostały one im przypisane w zaskarżonym wyroku. Z takimi stanowiskami zgodzić się jednak nie można.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I Instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, gromadząc cały dostępny materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy A. W. (1), D. N. (1) i K. K. (1) w zakresie przypisanych im przestępstw, subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonych wobec nich kar. Należy zaznaczyć, że wbrew sugestiom zawartym w apelacjach, to przedmiotem rozważań sądu I instancji, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, były nie tylko dowody obciążające oskarżonych ale również wszelkie dowody im przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych też powodów wyprowadzone zatem stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, gdyż nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez skarżących w ich argumentacji, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżących. Generalnie po raz kolejny wypada zatem przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli tylko:

- po pierwsze, jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- po drugie, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego,
- po trzecie, jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku / vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.07.1995r., (...) 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6 i inne /. Obrońcy oskarżonych nie wykazali

natomiast w skargach apelacyjnych, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w wyroku Sądu Rejonowego dotrzymany. Ponadto należy wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 kpk.

Co się zaś tyczy podnoszonego przez obrońców oskarżonych zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia to Sąd Okręgowy od dawna podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżących nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, w jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Temu jednak zadaniu skarżący nie sprościli.

Obrońcy oskarżonych o tyle mają rację, że słusznie wskazują, iż pierwszoplanowe znaczenie w sprawie miały wyjaśnienia A. S. (1). Oskarżony ten w swoich wyjaśnieniach nie tylko odnosił się do postawionych mu zarzutów, lecz dodatkowo ujawnił przestępczą działalność współoskarżonych. Tak więc w sprawie faktycznie pojawił się dowód z pomówienia, który wymagał szczególnego potraktowania i przeprowadzenia jego właściwej oceny przez sąd I instancji. Nie można jednak zgodzić się ze skarżącymi by sąd I instancji dowód ten potraktował mało wnikliwie i by uznał go zbyt pochopnie za dowód na tyle wiarygodny, że mógł on stanowić podstawę skazania oskarżonych. Sąd orzekający w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wnikliwie odniósł się do kwestii dowodu z pomówienia i weryfikował wyjaśnienia A. S. (1) mając tę kwestię na uwadze. Ponadto analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonych ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień A. S. (1), to stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentują autorzy apelacji, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu inkryminowanych zdarzeń. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste oraz istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych.

Wbrew wywodom skarżących, wina A. W. (1), D. N. (1) i K. K. (1) w popełnieniu przypisanych im czynów została wykazana w oparciu o korelujący ze sobą materiał dowodowy, który prawidłowo zweryfikowany poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzy przekonujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw przypisanych tym oskarżonym czynów.

Przechodząc do oceny zarzutów postawionych zaskarżonemu wyrokowi w zakresie dot. A. W. (1), to należy stwierdzić, że materiał dowodowy dot. przestępstw przypisanych temu oskarżonemu nie ograniczał się tylko do wyjaśnień pomawiającego tego akurat oskarżonego A. S. (1). A. W. (1) został przecież zatrzymany do kontroli i ujawniono przy nim marihuanę, co wskazywało na związki A.W. z nielegalnym obrotem narkotykami, tym bardziej, że ujawniona przy nim ilość 17 g nie była ilością potrzebną dla jednorazowego odurzenia się. Ujawniono też w telefonach oskarżonych zapisy w książkach adresowych z których wynikał kontakt telefoniczny między oskarżonymi, a raport z analizy połączeń telefonicznych wskazywał na 280 połączeń między A. S. a A. W. w okresie XII 2011-I 2012r. Nie sposób pominąć też i tego, że zatrzymano zapiski A. S. dot. m.in. rozliczeń za narkotyki, wśród których pojawiał się też pseudonim A. W.. Dowody te we wzajemnym powiązaniu wskazywały zaś na intensywne kontakty między A. W. i A. S., które dotyczyły udziału tych osób w obrocie narkotykami. Należy też podkreślić, że A. S. konsekwentnie wskazywał w swoich wyjaśnieniach na udział A. W. w tym obrocie, podając, że narkotyki które sam wprowadzał do obrotu, to kupował od A. W.. Już w pierwszych wyjaśnieniach, które należy uznać za szczere, gdyż składając je A. S. nie krył swoje znaczącego udziału w obrocie narkotykami, to podał on, że zaczął kupować marihuanę od A. W., że pierwsza transakcja odbyła się we wrześniu 2011r. z udziałem mężczyzny o pseudonimie (...), że nabywał od A. W. następnie i marihuanę i amfetaminę, że znaleziona u niego marihuana o wadze 1 kg została mu przekazana przez A. W. na przechowanie i dalszą odsprzedaż. Okoliczności te A. S. w miarę konsekwentnie podtrzymywał w czasie składania kolejnych wyjaśnień. Należy tu zwrócić uwagę, że faktycznie na etapie sądowego rozpoznania sprawy to A. S. częściowo zmienił swoje wyjaśnienia, ale zmiana ta dotyczyła głównie osoby innego oskarżonego niż A. W., przy czym ostatecznie przecież A.

S. powrócił do pierwotnej wersji swoich wyjaśnień. Ponadto jeszcze raz należy podkreślić, że wiarygodność wyjaśnień A. S. została wsparta też innymi dowodami tj. treścią ujawnionych zapisków czy analizą połączeń telefonicznych. Na różnych etapach postępowania karnego to część współoskarżonych swoimi wyjaśnieniami potwierdziła też treść relacji A. S.. O ile zaś wyjaśnienia A. S. co do udziału w obrocie narkotykami A. W. były w miarę konsekwentne, to nie można tak ocenić wyjaśnień A. W.. Skarżący całkowicie pomija to, że oskarżony A. W. początkowo nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu w pkt. III a/o czynu, a w kolejnych wyjaśnieniach wskazywał na sprzedaż tylko marihuany i w ilościach o wiele mniejszych niż to wynikało z relacji A. S.. Dopiero w kolejnych wyjaśnieniach złożonych przed prokuratorem, to A. W. przyznał się, ale tu również kwestionował ilość marihuany przekazanej A. S.. Na rozprawie w sądzie częściowo przyznając się do popełnienia zarzucanych mu czynów, to oskarżony ten potwierdził, że odpłatnie przekazał A. S. taką ilość marihuany jaka wynika z zarzutu z pkt. III a/o, zaprzeczył zaś by przekazywał mu amfetaminę bądź dawał 1 kg marihuany na przechowanie i celem dalszej odsprzedaży. Z powodu braku konsekwencji w relacjach A. W. to nie można więc skutecznie przeciwstawiać tego dowodu relacjom A. S., a wręcz to wyjaśnienia A. W., a nie A. S., należałoby ocenić jako „chwijne” co do udziału w obrocie narkotykami A. W.. Należy też zaznaczyć, że A. W. nie potrafił logicznie wskazać powodu dla którego A. S. miałby go obciążać w zakresie dot. obrotu amfetaminą czy oddaną na przechowanie marihuaną w ilości co najmniej 1 kg. Natomiast ostateczne potwierdzenie przez A. W. tego, że przekazał A. S. marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 2.370 g, wskazuje iż wyjaśnienia A. S. opisujące udział w obrocie narkotykami A. W. i to w zakresie znacznych ilości narkotyków wcale nie były takie bezpodstawne. To zaś, że A. W. zaprzeczał udziałowi w obrocie amfetaminą wcale nie oznacza, że relacje A. S. w tym zakresie są niewiarygodne, gdyż ustalenie, że ktoś uczestniczył w obrocie amfetaminy, tj. środka jakościowo bardziej szkodliwego dla zdrowia innych niż marihuaną, z pewnością ma wpływ na wymiar wyższej kary, podobnie wpływ na wymiar kary ma ustalenie że A. W. dodatkowo – poza przekazaniem mu celem dalszej odsprzedaży nie mniej niż 2.370g marihuany- oddał na przechowanie A. S. 1 kg marihuany. Stąd nie można przyjąć, że za prawdziwe należy uznać tylko wyjaśnienia A. W. przyznającego się do udziału w obrocie nie mniej niż 2.370 g marihuany, a odrzucić konsekwentne relacje A. S. co do przekazywania mu przez A. W. 320g amfetaminy czy dodatkowego 1 kg marihuany. Oczywiście A. W. w ramach przyjętej linii obrony miał prawo składać wyjaśnienia dowolnej treści, trudno jednak zgodzić się ze skarżącym, by początkowe nieprzyznawanie się i częściowe przyznanie się do udziału w obrocie marihuaną przez A. W. dopiero w kolejnym przesłuchaniu, to nie pozwalało by sąd I instancji uznać wyjaśnienia A. W. za nieszczerze. Z przytoczonych wyżej okoliczności wynika też, że A. W. miał powody by przyznawać się tylko do udziału w obrocie marihuaną i to w zakresie dot. mniejszych ilości niż wskazane w zarzucie. Mimo, że mogłoby to nie mieć wpływu na kwalifikację czynu, jak to podkreślił w apelacji obrońca oskarżonego, to nie można zgodzić się z poglądem skarżącego, że „gdyby faktycznie A. W. (1) sprzedałby mu jeszcze 320 gram amfetaminy, to nie miał żadnych powodów do tego, aby temu zaprzeczyć. Sytuacja A. W. (1) nie uległaby żadnej zmianie, w tym pogorszeniu, albowiem i tak odpowiadałby za przestępstwo z art. 56§3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”. Autor środka zaskarżenia zapomina bowiem, że dla oskarżonych często znaczenia nie ma kwalifikacja czynu, tylko grożąca im kara. Z pewnością zaś osoby uczestniczące w nielegalnym obrocie narkotykami -i nie tylko one- mają świadomość, że kara jest uzależniona od ilości i jakości przypisanego danemu sprawcy narkotyku. Dlatego ostateczne częściowe przyznanie się A. W. tylko do udziału w obrocie marihuaną, a pominięcie udziału w obrocie jakościowo bardziej uzależniającego środka w postaci amfetaminy czy pominięcie przekazania 1 kg marihuany na przekazanie, logicznie można wytłumaczyć tym, że A. W. składając takie wyjaśnienia chciał umniejszyć okoliczności mające istotny wpływ na wymiar kary za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że stosunki panujące między A. S. a A. W. wykluczały by A. W. mógł przekazać A. S. ustalone przez sąd 1.000 gram marihuany na przechowanie i celem dalszej odsprzedaży. Skoro bowiem A. W. odpłatnie przekazał w okresie od września 2011r. do stycznia 2012r. A. S. marihuanę w ilości nie mniejszej niż 2.370 gram, to przez ten czas mógł nabrać do niego takiego zaufania, że w styczniu 2012r. przekazał mu na przechowanie i celem dalszej odsprzedaży 1 kg marihuany. Z pewnością zaś przy ilościach narkotyków jakimi obracał A. W., to bardzo prawdopodobne jest, że potrzebował on „cudzych rąk” dla wprowadzania tych narkotyków na rynek.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że obrońca oskarżonego nawiązał też do kwestii zastraszenia A. S. i tego, że zastraszanie to zostało przywołane tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Podniósł tu, że przecież postępowanie o zniszczenie mienia na szkodę A. S. zostało umorzone ze względu na brak wniosku uprawnionej osoby, a gdyby

A. S. faktycznie czułby się zastraszony, to zgodnie z doświadczeniem życiowym powinien złożyć stosowny wniosek. Z takim argumentem nie można się jednak zgodzić. Autor apelacji zapomina bowiem, że „interesy” związane z obrotem narkotykami odbywają się w specyficznym środowisku, gdzie osoby uczestniczące w tych interesach działając wbrew przepisom prawa, nie chcą ujawniać organom wymiaru sprawiedliwości pewnych aspektów tej działalności. Tak więc nawet w sytuacji, gdy doszło do zniszczenia mienia, a A. S. uznał, że zniszczenie to miało stanowić dla niego swoiste „ostrzeżenie” by nie ujawniał organom wymiaru sprawiedliwości pewnych aspektów dot. udziału w obrocie narkotykami pewnych osób, to wolał odstąpić od składania wniosku o ściganie sprawcy zniszczenia mienia niż dodatkowo narażać się członkom tego środowiska. Okoliczność, że z zastraszaniem nie miał związku A.W., gdyż był wówczas tymczasowo aresztowany nie ma znaczenia dla dokonania oceny relacji A. S. w zakresie dot. jego opisu udziału A. W. w obrocie narkotykami. A. S. nie wiązał bowiem z tym, że zostało zniszczone jego mienie, akurat osoby A. W.. Stąd rozważania obrońcy dot. kwestii wpływu zniszczenia mienia na wyjaśnienia A. S., rozważania co do oceny braku wniosku uprawnionej osoby i umorzenia postępowania w tej sprawie, są tak naprawdę nieprzydatne przy ocenie wyjaśnień A. S. w zakresie opisującym udział w obrocie narkotykami akurat A. W..

Nie można też pominąć i tego, że sam A. W. nie dość, że nie składał wyjaśnień konsekwentnych, to wyraźnie widać, że nie chciał ujawniać innych osób związanych z obrotem narkotykami, zaprzeczając udziału w tym procederze mężczyzny o ps. (...), a nadto twierdząc, że wolałby nie mówić od kogo brał takie ilości marihuany, bo boi się o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny. Ta okoliczność też wskazuje na to, że A. W., nawet przyznając się do przekazania A. S. marihuany w ilości nie mniejszej niż 2.370g, to nie złożył do końca szczerych wyjaśnień i zataił pewne aspekty działalności związanej z obrotem narkotykami.

Nie do końca wiadomo co chciał wykazać skarżący zaznaczając, że A. S. złożył wyjaśnienia obciążające A. W. w postępowaniu przygotowawczym, gdy był pozbawiony wolności. Autor apelacji nie rozwinął bowiem tego wątku i nie wiadomo czym chciał uzasadnić przywołaną okoliczność składania przez A. S. wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym. Należy tylko skarżącemu wskazać, że A. S. składał wyjaśnienia w tej fazie postępowania karnego i przed prokuratorem i przed sądem (w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania), a to, że był pozbawiony wolności nie wpływało na swobodę jego wypowiedzi, gdyż nawet przecież sam A. S. nie sugerował by ta okoliczność ze strony prokuratora czy sądu zaistniała i by miała wpływ na jego wyjaśnienia. Tak więc i argument dot. pozbawienia wolności A. S. nie mógł stanowić podstawy do odmówienia jego relacjom z postępowania przygotowawczego wiarygodności.

Jak to zaznaczył w pisemnym uzasadnieniu sąd I instancji, to wyjaśnienia A. S., szczególnie te z postępowania przygotowawczego zasługują na wiarygodność i z tego powodu, że oskarżony ten nie krył i swojego, dość poważnego udziału w obrocie narkotykami, co w konsekwencji doprowadziło przecież do skazania A. S. w niniejszej sprawie na dość wysoką karę łączną pozbawienia wolności. Ponadto jego relacje co do udzielania marihuany i amfetaminy innym osobom, które pojawiały się i były rozwijane w kolejnych przesłuchaniach, a co można utożsamiać z „odkrywaniem wszystkich kart”, zostały przecież potwierdzone chociażby relacjami części współoskarżonych w sprawie, a ich udział w obrocie narkotykami -wynikający z relacji A. S.- został przecież im przypisany w treści omawianego wyroku, w tym zakresie w jakim nie był przez poszczególnych oskarżonych on zaskarżony. Nie można stąd przyjmować, jak to argumentuje obrońca, że A. S. wymyślił swoje wyjaśnienia, bo chciał tylko uzyskać możliwość skorzystania z art. 60§3kk. W szczególności trzeba zaznaczyć, że informacje o narkotykach które A. W. pozyskał od A. S. pojawiły się już w pierwszych wyjaśnieniach A. S. z dnia 30.01.2012r., które nastąpiły po zatrzymaniu w dniu 29.01.2012r, kiedy to oskarżony ten nie miał czasu by przemyśleć swoją sytuację i wymyśleć co komu sprzedawał i od kogo nabywał. Nic w aktach nie sugeruje by już podczas pierwszego przesłuchania zaproponowano A. S. że będzie mógł skorzystać z dobrodziejstwa art. 60§3kk, a pierwsze przesłuchanie A. S. w sprawie prowadził policjant, a nie prokurator. Nie bez znaczenia dla oceny już tych pierwszych wyjaśnień A. S. jako szczerych jest to, że postawiono mu wówczas tylko jeden zarzut uczestniczenia w obrocie narkotykami, a sam A. S. przyznając się do tego zarzutu samoistnie podał, że utrzymuje się z handlu narkotykami i dodatkowo opisał skąd pozyskiwał narkotyki i komu ich udzielał. Złożenie zaś takich spontanicznych wyjaśnień, mimo, że A. S. mógłby się ograniczyć tylko do ustosunkowania się do postawionego mu zarzutu, wskazuje na zasadność przyznania im waloru wiarygodności. Należy też zaznaczyć, że A. S. podtrzymywał

takie wyjaśnienia, a nawet dodawał opisy nowych okoliczności, mimo, że to w oparciu o okoliczności ujawnione przez niego samego, został rozszerzony opis i kwalifikacja (o art. 65§1kk) pierwotnie postawionego mu zarzutu i nastąpiło postawienie kolejnego zarzutu, a nawet wówczas, gdy został tymczasowo aresztowany w sprawie. Dlatego nie można zgodzić się z obrońcą A. W., że A. S. za wyjaśnienia obciążające współoskarżonych uzyskiwał wyłącznie profity i że składając je od początku czynił to mając na uwadze skorzystanie z dobrodziejstwa art. 60§3kk, a nadto, że podawanie nowych okoliczności podczas kolejnych przesłuchań A. S., to dyskwalifikuje wiarygodność tego dowodu.

Nie można się zgodzić ze skarżącym i w tym aspekcie jego apelacji, iż sąd I instancji dowolnie przyjął ilość i wartość przypisaną A. W. marihuany. Analizując wyjaśnienia A. S., to należy podkreślić, że pierwsze nabycie przez A. S. marihuany nastąpiło we wrześniu 2011r., w pierwszej transakcji, która dotyczyła ilości 50 gram, uczestniczyli po stronie zbywających i A. W. i mężczyzna o ps. (...), okoliczność ta została szczegółowo opisana w pisemnym uzasadnieniu na str. 6. Licząc więc ilość marihuany zakupioną przez A. S. pierwszy raz we wrześniu 2011r. od (...) i A. W. w ilości 50 g, a następnie ilość marihuany wynikającą z dalszych transakcji, gdy potem A. S. miał kontakty już tylko z A. W., to do pierwszych 50 gram należało doliczyć kolejne ilości tj. 250 gram, 350 gram, 4x400gram (1600g) i 120 gram, co w sumie daje łączną ilość 2.370 gram marihuany. Nie można zgodzić się też zastrzeżeniami co do wartości marihuany. Obrońca odwołuje się tu do ceny jej zakupu przez A. S.. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że sąd wskazał wartość „czarnorynkową”, a z relacji osób przesłuchiwanym w sprawie wynika, że cena „czarnorynkowa” to 30zł za 1 gram marihuany, a przeliczając $2.370 \text{ gram} \times 30\text{zł} = 71.100 \text{ zł}$. Stąd przyjętą przez sąd I instancji w pkt. VII zaskarżonego wyroku ilość i przyjętą wartość „czarnorynkową” marihuany należy uznać za prawidłową. Uwagi te zachowują też aktualność co do przyjętej przez sąd I instancji „czarnorynkowej” wartości amfetaminy, przy czym wynikające z relacji A. S. ilości 50gram, 100gram, 170gram dają w sumie 320 g amfetaminy. W zakresie zaś przekazania w styczniu 2012r. przez A. W. A. S. 1.000 gram (1 kg) marihuany, to okoliczność ta wynikała i z wyjaśnień A. S., jak i z wyniku przeszukania jego miejsca zamieszkania, gdzie ujawniono i przedmioty używane w obrocie narkotykami (waga elektroniczna, woreczki strunowe, zapiski z pseudonimami i przyporządkowanymi im liczbami, szklana osmalona lufka z suszem roślinnym) oraz susz roślinny w znacznej ilości, z czego 1 kg -wg relacji A. S.- dał mu na przechowanie A. W. zaznaczając, że z tej ilości może sprzedawać innym osobom, ale za sprzedaną marihuanę A. S. miał się z A. W. rozliczać.

Nie można też podzielić zarzutu co do dowolnego przyjęcia takich okoliczności jak „uczynienie sobie stałego źródła dochodu” czy „działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Poza bowiem formalnym przyznaniem się przez oskarżonego na pewnym etapie rozpoznania sprawy do zarzutu zawierającego takie sformułowania, to należy odwołać się do zasad logicznego rozumowania. Z pewnością ilości narkotyków wskazane w opisie czynu z pkt. VII zaskarżonego wyroku wskazują na to, że A. W. nie dysponował i nie udzielał takich ilości, które mogły być przeznaczone na własny użytek A. S.. Stąd A. W. zdawał sobie sprawę, że narkotyki te będą dalej odsprzedawane. Uczestnicząc w obrocie tak znaczną ilością narkotyków, narażając się na odpowiedzialność karną w przypadku ujawnienia jego udziału w tym procederze, to A. W. nie czynił tego z pewnością bez osiągania z tego tytułu wymiernych profitów. Przyjęcie przez sąd I instancji konstrukcji z art. 12 kk spowodowało wprowadzenie do opisu czynu z pkt. VII okoliczności, że czynił to w krótkich odstępach czasu, przy czym jednak okres 5 miesięcy jest na tyle długi, że w powiązaniu z ilością narkotyku przekazanego A. S. wskazuje, że zasadnie przyjęto, iż uczynił on sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu i że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zgodnie z definicją zawartą w art. 115 § 4 k.k. „korzyść majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego”. W związku z powyższym nawet gdyby przyjąć tylko minimalny zysk po stronie A. W. (1) na tle narkotyków udzielonych A. S. (w aktach nie ma bowiem informacji od kogo i za ile kupował narkotyki A. W., a znana jest tylko cena ich sprzedaży A. S.), to nie przesądza o tym, że korzyści majątkowej w związku z udzieleniem A. S. narkotyków nie osiągnięto w ogóle. Zgodnie z doświadczeniem życiowym tzw. dealerzy narkotykowi, poprzez sprzedaż substancji psychotropowych czy też środków odurzających zawsze ze sprzedaży osiągają zysk, uwaga poczyniona w tym zakresie jest zbieżna z ogólnie dostępną wiedzą dotyczącą reguł handlu narkotykami. Bezspornym jest, że w Polsce, gdzie obowiązuje rygorystyczna ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, w myśl której odpowiedzialności karnej podlegają nawet posiadacze „miękkich” narkotyków-marihuany, to osoby biorące udział w obrocie, a w szczególności w sprzedaży narkotyków nie narażają się na ujawnienie ich procederu bez gwarancji osiągnięcia zysku z tej zabronionej działalności. Biorąc pod uwagę

powyższe, z faktu zakupu i uzyskania przez A. S. od A. W. narkotyków w takiej ilości, że wskazywały one na to, że będą dalej odsprzedawane przez A. S. innym osobom, to z pewnością korzyść majątkową osiągnęły chociażby osoby, które sprzedały A. W. narkotyki (których danych nie chciał on ujawnić twierdząc, że boi się o rodzinę) czy też A. S. sprzedając narkotyki dalszym odbiorcom. Ponadto jeszcze raz należy podkreślić, że trudno przyjąć by A. W. uczestniczył w obrocie tak dużymi ilościami narkotyków bez osiągnięcia z tego zysku. Tak, więc tym samym zostały spełnione wymogi znamienia osiągnięcia korzyści majątkowej w związku z udziałem w obrocie narkotykami A. W.. Okoliczność, że A. W. pracował i zarabiał nie może być koronnym argumentem dla wykazania, że nie uczynił sobie z udziału z obrocie narkotykami stałego źródła dochodu. Z relacji A. S. wynika, że narkotyki dostarczane mu były przez A. W. co jakiś czas, w przeciągu 5 miesięcy było to kilka dostaw, A. S. za dostarczoną mu marihuanę i amfetaminę A. W. płacił. Tym samym, w powiązaniu z prezentowanymi powyżej rozważaniami dot. korzyści majątkowej i mając na uwadze znaczna ilość narkotyków przekazanych przez A. W. A. S., to nawet skromny zysk na sprzedaży jednego grama narkotyku po przemnożeniu przez ilość narkotyków wskazana w pkt. VII wyroku niewątpliwie wskazuje na uzyskanie stałego miesięcznego dochodu w sposób znaczący uzupełniający budżet oskarżonego A. W., który pracując jako robotnik nie osiągał przecież jakiś szczególnie wysokich dochodów. Tu należy odwołać się też do rozważań sądu I instancji zawartych na str.68 pismemnego uzasadnienia i przytoczonego tam orzecznictwa, które w powiązaniu z uwagami poczynionymi przez sąd odwoławczy, wskazują na prawidłowość przyjęcia w zaskarżonym wyroku i okoliczności, że A. W. uczynił sobie z udziału w obrocie narkotykami stałe źródła dochodu i że miał świadomość działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nie podlegały też uwzględnieniu podniesione zarzuty co do surowości orzeczonych wobec A. W. kar. W szczególności trudno za rażąco surową uznać karę 3 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną w pkt. VIII zaskarżonego wyroku za posiadanie przez A. W. 17,102 grama marihuany. Ilość tego środka przemawia z pewnością za koniecznością wymierzenia kary w wysokości powyżej dolnej granicy sankcji z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Skoro zaś sankcja tego przepisu oscyluje w granicach od 1 miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności, to kara w dolnej granicy tej sankcji w odniesieniu do ilości posiadanego środka przez oskarżonego w ilości około 17 gram w żaden sposób nie może być uznana za rażąco surową. Również kara pozbawienia wolności za czyn ciągły z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przypisany A. W. w pkt. VII wyroku, mimo przypisania mu udziału w obrocie znacznymi ilościami narkotyków i to nie tylko „miękkich” tj. marihuany (2,370 gram i 1 kg), ale i jakościowo poważniej uzależniających tj. amfetaminy (320 gram), jest karą w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Odniesienie zaś wartości czarnorynkowej narkotyków którymi obracał A. W. do wysokości orzeczonej obligatoryjnej grzywny (100 stawek po 15zł = 1500zł) również przemawia za tym, że i kara grzywny nie może być uznana za rażąco surową. Nie można też się zgodzić by w realiach przedmiotowej sprawy to sprawiedliwa odpłatą za przypisane A. W. przestępstwa była kara łączna 2 lat pozbawienia wolności wymierzona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Nie można bowiem przeceniać częściowego przyznania się oskarżonego czy też tego, że był dotychczas karany „tylko” dwukrotnie i to za inne przestępstwa niż z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W ocenie sądu odwoławczego to ilość narkotyków i ustalony w sprawie okres, w trakcie którego oskarżony brał udział w obrocie narkotykami, wskazują na to, że oskarżony działał praktycznie w sposób niemal stały, a nie przypadkowy i odosobniony. Dlatego kara bezwzględna pozbawienia wolności jest niezbędna dla wpojenia oskarżonemu poszanowania norm prawnych i zapobiegnięcia powrotowi do kolizji z nimi. Odzwierciedla ona również stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu zachowań, uwzględnia znaczną ilość narkotyków, które oskarżony przekazywał A. S. wiedząc, że trafią one do dalszego obrotu, czynił to przez okres prawie 5 miesięcy. Tak więc kara łączna (wymierzona przecież przy jak najkorzystniejszym zastosowaniu zasady absorpcji) 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności będzie dla tego oskarżonego sprawiedliwa odpłatą i jednocześnie przestrogą na dalsze życie, zaś fakt orzeczenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności wobec tego sprawcy winien uświadomić pozostałym członkom społeczeństwa nieopłacalność procederu udziału w obrocie narkotykami, a szczególnie na taką skalę jak to czynił oskarżony. Można się zgodzić ze skarżącym, że pewien skutek wychowawczy odniosło już tymczasowe aresztowanie tego oskarżonego w przedmiotowej sprawie i mogło ono spowodować refleksję u A. W. co do nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości. Samo jednak stosowanie tymczasowego aresztowania nie przekreśla możliwości wymierzenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Argumentem przemawiającym na korzyść oskarżonego jest z pewnością fakt, iż uczy się on i zarobkuje, co może świadczyć o ambicjach oskarżonego do osiągnięcia sukcesów osobistych. Jednak przywołane fakty

nie mogą przyćmić jakże istotnych w tej sprawie okoliczności dot. udziału w obrocie znacznymi ilościami marihuany i amfetaminy, przez okres 5 miesięcy, a to powoduje, że łączna kara bezwzględna pozbawienia wolności jest niezbędna dla wpojenia oskarżonemu poszanowania norm prawnych i zapobiegnięcia powrotowi do kolizji z nimi. Uznanie zaś za sprawiedliwą karę kary w wymiarze powyżej 2 lat pozbawienia wolności (i za czyn z pkt. VII wyroku i kary łącznej) czyni dywagacje o ewentualnym warunkowym zawieszeniu wykonania takiej kary tylko teoretycznymi, gdyż stosowaniu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wymierzonej kary pozbawienia wolności, w sytuacji wymierzenia kary powyżej 2 lat pozbawienia wolności, sprzeciwia się przede wszystkim treść art. 69 kk. Stad i zarzut w zakresie rażącej surowości kar wymierzonych A. W. nie podlegał uwzględnieniu.

Uwzględnieniu nie podlegały też zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego K. K. (1). W zakresie dotyczącym skazania tego oskarżonego, to również najważniejszym dowodem były wyjaśnienia współoskarżonego A. S.. Należy podkreślić, że mimo, iż relacje A. S. stanowiły dowód z pomówienia, to i w stosunku do K. K. nie były one dowodem odosobnionym. Relacje A. S. o tym, że K. K. (1) kupił od niego marihuanę w łącznych ilościach po 200 gram i 5 gram amfetaminy, że część tej marihuany K. K. udzielił innym osobom, zostały przecież potwierdzone wyjaśnieniami samego K. K. (1), który w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Nie bez znaczenia jest i to, że oskarżony ten wyjaśnienia składał wówczas przed prokuratorem, wyjaśnienia te miały charakter szczegółowy i zakończyły się deklaracją K. K. o chęci dobrowolnego poddania się karze (a nie jak to podkreślił skarżący, iż punktem wyjścia była propozycja prokuratora co do dobrowolnego poddania się karze, czego konsekwencją miało być to, że K. K. „nie polemizował z zarzutami składając precyzyjne wyjaśnienia”). Co prawda K. K. na rozprawie starał się umniejszyć swój udział w obrocie narkotykami, nie potwierdził wiarygodności swoich wyjaśnień składanych w postępowaniu przygotowawczym, ale nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć dlaczego wcześniej składał inne wyjaśnienia. Powoływanie się na obawę aresztowania czy na pomyłki co do opisu pewnych okoliczności czynów nie mogły zostać uwzględnione, gdyż nawet sam oskarżony nie był konsekwentny w swoich tłumaczeniach, ostatecznie przecież przyznał że nie wywierano na nim żadnej presji, że sam uznał, że będzie dla niego lepiej, że się przyzna. Zmiana wyjaśnień na rozprawie nie może być z tych powodów uznana za logicznie wytłumaczoną. Natomiast wyjaśnienia tego oskarżonego z postępowania przygotowawczego były szczegółowe i trudno przyjąć, by K. K. sobie te wszystkie szczegóły wymyślił i by były one tylko konsekwencją tego, że „K. K. nie polemizował z zarzutami”. Ponadto jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego były spójne z dowodem w postaci wyjaśnień A. S. składanych na tamtym etapie postępowania karnego. Należy też podkreślić, że składane wówczas przez A. S. wyjaśnienia dot. udziału K. K. w obrocie narkotykami były krótkie, nie zawierały szczegółów, natomiast szczegóły te wynikały właśnie z obszernych wyjaśnień K. K.. Tym samym należy przyjąć, że wyjaśnienia K. K. z postępowania przygotowawczego były szczerze i wiarygodne, o czym świadczy spontaniczne podanie wówczas przez K. K. dokładnych informacji z przebiegu transakcji z A. S.. Należy też podkreślić, że związki K.K. z narkotykami wynikały też z zapisków A. S., gdzie pojawiał się pseudonim K. K. tj. (...) i przyporządkowane do tego pseudonimu liczby. Mimo więc, że i K. K. i A. S. podczas rozprawy starali się swoimi wyjaśnieniami umniejszyć w szczególności ilość narkotyków którą miała być nabyta przez K. K., to w świetle powyższych rozważań oraz tego, że pod koniec rozprawy A. S. powrócił do pierwotnej wersji swoich wyjaśnień, to należało przyjąć wiarygodność dowodów w postaci relacji i A. S. i K. K. z postępowania przygotowawczego. A w świetle powyższego, to nie można ocenie tych dowodów, przeprowadzonej przez sąd I instancji zarzucić by była ona dowolna. Zestawiając wręcz drobiazgową analizę dowodów, w tym dowodu z pomówienia w postaci wyjaśnień A. S. zaprezentowaną w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z uzasadnieniem zarzutów z apelacji tego obrońcy, to należy stwierdzić, że skarżący przytoczonymi argumentami nie potrafił wykazać by ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez sąd orzekający była wadliwa. Natomiast przyjęcie przez skarżącego, że A. S. zmieniając na rozprawie ilości narkotyków które sprzedał K. K. to „doprecyzował” te ilości, gdyż wcześniej składał dość lapidarne wyjaśnienia dot. K. K., nie może być uznane za koronny argument za przyjęciem tylko wyjaśnień z rozprawy za dowód wiarygodny. Jeszcze raz bowiem należy podkreślić, że przecież sam K. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym złożył szczegółowe wyjaśnienia, w których podał w jakich okresach kupował narkotyki od A. S., jak wyglądały transakcje, gdzie do nich dochodziło, jakie były ceny za 1 gram marihuany i za 1 gram amfetaminy, podkreślił też, że była przerwa w zakupach u A. S. gdy ten wyjechał. Na rozprawie zaś, po odczytaniu tych wyjaśnień faktycznie nie potrafił logicznie podać dlaczego takiej treści wyjaśnienia odwołuje.

Nie można też przeceniać tego, iż A. S. na rozprawie, odpowiadając na pytania obrońcy, stwierdził, że narkotyki K. K. sprzedał ostatni raz „może w listopadzie”. Sformułowanie to nie miało bowiem charakteru kategorycznego, nadto pojawiło się tylko raz w relacjach tego oskarżonego, przy czym jak zaznaczono, to w postępowaniu przygotowawczym oraz w ostatnich wyjaśnieniach z rozprawy to A. S. w sposób konsekwentny – poza początkiem rozprawy- podawał, że narkotyki K. K. sprzedawał do stycznia 2012r., co przecież wynikało też z wyjaśnień K. K. z postępowania przygotowawczego. Nie można też pominąć i tego, że z raportu z analizy połączeń telefonicznych wynika kontakt A. S. z K. K. w styczniu 2012r., co dodatkowo wzmacnia tezę, że obaj oskarżeni brali udział w obrocie narkotykami do stycznia 2012r. Nie można się oprzeć wrażeniu, że obrońca K. K. za wszelką cenę chciałby uzyskać możliwość zastosowania wobec K. K. instytucji z art. 4 kk. O ile ma to jednak zastosowanie przy kwalifikacji czynu ciągłego przypisanego K. K. w pkt. XXIV zaskarżonego wyroku, to wobec tego, że drugi czyn ciągły przypisany K. K. w pkt. XXVI dotyczył okresu od września 2011r. do stycznia 2012r., to należało stosować ustawę w brzmieniu obowiązującym w styczniu 2012r., gdyż w wypadku zmiany ustawy w czasie popełniania czynu ciągłego należy stosować do całości zachowania ustawę obowiązującą w czasie zakończenia czynu. Sąd I instancji okoliczności te zresztą zauważył i dał im wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Powoływanie się natomiast na orzeczenie Sądu Najwyższego z 29.09.2009r. w spr. III KK 105/09 nie ma zastosowania do wykazania błędu w rozważaniach sądu orzekającego w tej kwestii, gdyż dotyczy ono innej sytuacji tj. wpływu wieku oskarżonego na możliwość ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej. Również uchwała Sądu Najwyższego z 21.11.2001r. w spr. I KZP 29/01 dotyczy innej kwestii tj. oceny możliwości osądzenia później ujawnionych zachowań będących elementami czynu ciągłego w zakresie którego to czynu ciągłego doszło już wcześniej do prawomocnego skazania.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem obrazy przepisów, która miałyby wpływ na treść wyroku, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok co do osoby K. K. znajduje oparcie w dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku tak co do opisów czynów przypisanych K. K., jak i w zakresie przyjętej przez sąd I instancji ich kwalifikacji. Jeszcze raz należy podkreślić, że szczegółowe i precyzyjne uzasadnienie sądu I instancji, które sąd odwoławczy w pełni podziela, nie wskazuje by doszło do obrazy art. 7 kpk, by ustalenia faktyczne dot. opisu czynów przypisanych K. K. były dowolne.

Nie można też przyjąć by wymierzone K. K. kary jednostkowe i karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności można było uznać za rażąco surowe i niewspółmierne. Zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych K. K. jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do tego oskarżonych obciążająco i czym kierował się wymierzając kary w takim wymiarze. Ocenę tę należy uznać za trafną szczególnie w odniesieniu do ilości narkotyków. Sam skarżący nie kwestionował nawet samego wymiaru wymierzonych kar tylko ich postać, stwierdzając, że skoro kary te wymierzono poniżej dwóch lat pozbawienia wolności, a finalnie karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, to taka kara winna być warunkowo zawieszona w zakresie jej wykonania. Można tu ze skarżącym tylko zgodzić się, że sąd I instancji niefortunnie, niejako „zbiorczo”, w części uzasadnienia odnoszącej się do wymiaru kar, odwołał się do uprzedniej wielokrotnej karalności „oskarżonych”. Jednak już w rozważaniach dot. kar wymierzonych konkretnie K. K. (1) stwierdził, że oskarżony ten był karany tylko raz i że stąd można by rozpocząć ewentualne rozważania o pozytywnej prognozie kryminologicznej tego oskarżonego. Nie jest więc tak – jak sugeruje to skarżący- by to sąd I instancji właściwie nie zauważył, że K. K. był „tylko” raz karany. W dalszych rozważaniach szczegółowo bowiem uzasadniono dlaczego mimo tylko jednokrotnego skazania K. K., to sąd orzekający nie uznał by zachodziła możliwość warunkowego zawieszenia wymierzonej mu kary łącznej pozbawienia wolności. Bowiem zauważono, że K. K. przez kilka lat, działając z góry powziętym zamiarem brał udział w obrocie narkotyków i tych o łagodniejszym działaniu i tych poważniejszych tj. amfetaminy. Słusznie też sąd ten podkreślił, że była to ilość znaczna, gdyż 400 gram marihuany to 800 tzw. „działek” którymi mogłoby się potencjalnie odurzyć 800 osób. I w takim znaczeniu sąd ten przywołał możliwość odurzenia się 800 osób, a nie odnosił tego do ilości osób które faktycznie się mogły odurzyć 40 gramami marihuany udzielonymi przez K. K. z ilości 400 gram marihuany nabytej przez K. K. od A. S.. Z pewnością zaś w sytuacji, gdy K. K. na przestrzeni

2008r. ostatecznie do stycznia 2012r. nabył łącznie 400 gram marihuany i 5 gram amfetaminy, z tego 40 gram marihuany udzielił innym osobom, to tym samym dał wyraz brakowi poszanowania prawa i swojej demoralizacji, gdyż oskarżony ten działał praktycznie w sposób niemal stały, a nie przypadkowy i odosobniony. Skoro zaś wśród celów kary wymienia się jej rolę prewencyjną, to z pewnością wymierzenie sprawcy który miał związek z taką ilością narkotyku kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania mogłoby wywołać wśród członków społeczeństwa wrażenie, że udział w obrocie znacznymi ilościami narkotyków nie jest zbyt surowo karany. Orzeczenie więc wobec K. K. kary z zastosowaniem dobrodziejstwa z art. 69 kk stanowiłoby wręcz wyraz nadmiernej pobłażliwości i kara tak orzeczona nie tylko nie spełniłaby swojego celu wobec samego sprawcy, ale przede wszystkim nie mogłaby odnieść celu prewencji ogólnej. Dlatego kara bezwzględna pozbawienia wolności jest niezbędna dla wpojenia oskarżonemu poszanowania norm prawnych i zapobiegnięcia powrotowi do kolizji z nimi. Ponadto skazanie K. K. za czyn z art. 178a§1kk ma też pewne przełożenie na brak możliwości zastosowania art.69 kk, skoro został on skazany za prowadzenie pojazdu będąc pod wpływem środka odurzającego psychoaktywnego (...). W ocenie sądu odwoławczego, to nie można też skutecznie domagać się warunkowego zawieszenia kary dla K. K. (1) zestawiając kary wymierzone temu oskarżonemu z karą dla współoskarżonego K. K. (3). Temu ostatniemu oskarżonemu przypisano bowiem udział w obrocie marihuaną w łącznej ilości 110 gram, a więc prawie 4-krotnie niższej ilości niż tej dotyczącej K. K. (1), co ma niebagatelne znaczenie dla postaci kary przy uwzględnieniu wspomnianych celów prewencyjnych jakie kara winna odnieść. Trzeba też zaznaczyć, że możliwość zastosowania dobrodziejstwa z art. 69 kk ma charakter fakultatywny. Decyzja co do zastosowania lub niezastosowania przedmiotowego przepisu zależy od ustaleń sądu, a ustaleniom sądu I instancji w tym zakresie, w odniesieniu do uzasadnienia postaci i wymiaru kar wobec K. K., nie można zarzucić dowolności. Natomiast podjęcie przez K. K. pracy, czy też szkolenie się, nie ma tak znaczącego wpływu na możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, by przesłonić wskazane wyżej okoliczności, które wpłynęły na uznanie, że tylko kara bezwzględna będzie stanowiła sprawiedliwą odpłatę za przypisane oskarżonemu czyny i ma realną szansę spełnić cele prewencyjne.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych przez obrońcę D. N. (1), to i w zakresie dotyczącym tego skazanego, to argumenty podniesione w apelacji jego obrońcy nie podlegały uwzględnieniu. Podobnie jak i przy pozostałych omówionych środkach odwoławczych, to zgodzić się należy, że podstawowym dowodem było też pomówienie A. S.. I w zakresie dot. D. N., to A. S. w postępowaniu przygotowawczym składał konsekwentne wyjaśnienia, natomiast na początku rozprawy starał się umniejszyć winę D. N. podając o wiele mniejsze ilości marihuany którą nabył od niego D. N., a nawet stwierdzając, że to policjant ilości narkotyku które dotyczyły P. A. (1), a o których mówił przesłuchiwany A. S., to przypisał dla D. N.. Natomiast pod koniec rozprawy A. S. powrócił do swojej pierwotnej wersji. Rozważania co do tego dowodu, zaprezentowane przez sąd I instancji i w zakresie dot. przypisanego D. N. czynu ciąglego zachowują aktualność. Co prawda to D. N. (1)- w odróżnieniu chociażby od K. K.- konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. To jednak nie powoduje tego, że obciążającym go wyjaśnieniom A. S. nie można dać wiary. I odnośnie D. N., to raport z analizy połączeń telefonicznych wskazuje na ożywione kontakty pomiędzy ww. Ponadto skoro wiarygodne okazały się wyjaśnienia A. S. dot. innych współoskarżonych, to trudno wysnuć wnioski, że miałby on powody by kłamać tylko odnośnie osoby D. N.. Nie można też pominąć i tego, że przesłuchiwani policjanci nie potwierdzili zmienionych wyjaśnień A. S. z rozprawy, w których starał się on wykazać, że to policjanci samowolnie ilości narkotyków, o których A. S. mówił odnośnie P. A., to sami przypisali D. N.. Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że D. N. (1), jako osoba karana za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zdawał sobie sprawę o grożącej mu surowej karze w sytuacji przypisania mu kolejnego przestępstwa z tej ustawy i starał się wpłynąć na A. S. by ten zmienił swoje wyjaśnienia. Świadczy o tym nie tylko wyjaśnienia A. S., ale i relacje A. W. dot. „rozmów na dołku” między ww, kiedy to D. N. wiedząc o osadzeniu A. S. w tym samym miejscu, to krzychał do niego by ten nie podawał tak dużych ilości narkotyku, bo grozi mu za to surowa kara. Również adnotacje w protokole rozprawy (k.2018) o „podpowiedziach” ze strony D. N. w czasie składania wyjaśnień przez A. S., czy też dokumenty dot. zniszczenia mienia A. S. (co wiązano z osobami związanymi z D. N.), to wszystko spowodowało, że A. S. składając początkowe wyjaśnienia na rozprawie szczególnie kładł nacisk na umniejszenie winy D. N.. Tak więc to, że D. N. szczególnie zabiegał o zmianę wyjaśnień przez A. S. i to, że pod wpływem tego faktycznie A. S. zmienił swoje wyjaśnienia na rozprawie głównie w zakresie dot. osoby A. N., powoduje, że powrót A. S. do pierwotnych wyjaśnień pod koniec rozprawy nie może być odczytany tylko jako chęć uzyskania jakis profitów. Skoro bowiem A. S. w postępowaniu

przygotowawczym składał konsekwentne wyjaśnienia, w tym i dot. osoby D. N., potem zaś ujawniono naciski na A. S. ze strony D. N., to z pewnością zmienione wyjaśnienia z rozprawy, złożone pod wpływem takich nacisków, trudno uznać za szczere i wiarygodne. Dlatego i ustaleniom sądu I instancji w zakresie przyjęcia iż D. N. posiadał nie mniej niż 450 gram marihuany, która nabył od A. S., nie można zarzucić ani że zostały poczynione błędnie, ani, że ocena dowodów która doprowadziła do takich ustaleń była dowolna i sprzeczna z treścią art. 7 kpk.

Również kara wymierzona D. N. jest jak najbardziej sprawiedliwa i uwzględniają zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. Biorąc pod uwagę uprzednią karalność D. N. i przypisaną mu znaczną ilość marihuany, to kara bezwzględna 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tego oskarżonego. Powinna zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływać właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził od oskarżonych po ¼ kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przy czym zwolnił ich od opłat.